



**AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO**  
im. Generała Broni Karola Świerczewskiego

**KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ I SZTUKI OPERACYJNEJ**

DO UŻYTKU  
SŁUŻBOWEGO

Egz. Nr. 1

Komandor Henryk KALINOWSKI

**PROBLEMATYKA WYKORZYSTANIA SIŁ MORSKICH  
W RAMACH DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH PROWADZONYCH  
PRZEZ ZWIĄZEK OPERACYJNY NA KIERUNKU  
NADMORSKIM**

(Materiał pomocniczy z zakresu problematyki morskiej)



ARCHIWUM  
SŁUŻBOWYCH DOKUMENTÓW  
KATEDRY TAKTYKI OGÓLNEJ I SZTUKI OPERACYJNEJ  
im. gen. broni K. Świerczewskiego  
013481

36500

WARSZAWA

KWIECIEŃ

1969



Strona 15

**A K A D E M I A S Z T A B U G E N E R A L N E G O**

**im. Generała Broni Karola Świerczewskiego**

---

**KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ I SZTUKI OPERACYJNEJ**

DO UŻYTKU  
SŁUŻBOWEGO

~~XXXXXXXXXX~~  
Egz. Nr. 1

**Komandor Henryk KALINOWSKI**

**PROBLEMATYKA WYKORZYSTANIA SIŁ MORSKICH  
W RAMACH DZIAŁAŃ ZACZEPNYCH PROWADZONYCH  
PRZEZ ZWIĄZEK OPERACYJNY NA KIERUNKU  
NADMORSKIM**

**(Materiał pomocniczy z zakresu problematyki morskiej)**



ARCHIWUM  
BIBLIOTEKI SZKOŁY  
KADETÓW IM. KAROLA ŚWIERCZEWSKIEGO  
WŁOCŁAWEK  
36500

---

**W A R S Z A W A**

**K W I E C I E N**

**1 9 6 9**

*stron 15*

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

in.gen.broni K. Świerczewskiego

KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ I SZTUKI OPERACYJNEJ

DO UŻYTKU  
SŁUŻBOWEGO

*Przekł. prot. 12657*

1

Komander Henryk KALINOWSKI

Problematyka wykorzystania sił morskich w ramach  
działań zaczepnych prowadzonych przez związek operacyjny  
na kierunku radnorskim.

/Materiał pomocniczy z zakresu problematyki morskiej/



ARCHIWUM  
BIBLIOTEKI SZKOLENIOW  
KADRY SZTABU GENERALNEGO  
in.gen. broni K. Świerczewskiego

036500

## PROBLEMATYKA WYKORZYSTANIA SIŁ MARYNARKI WOJENNEJ W RAMACH DZIAŁAŃ ZACZĘTYCH PROWADZONYCH PRZEZ ZWIĄZEK OPERACYJNY NA KIERUNKU NADMORSKIM

### 1. Istota i treść problematyki

Przedmiotem rozpatrywanych w niniejszym opracowaniu zagadnień jest problematyka wykorzystania sił marynarki wojennej dla zabezpieczenia związku operacyjnego, prowadzącego działania zaczepne na kierunku nadmorskim. Uważamy za celowe zaznaczyć na wstępie, iż temat wykorzystania sił marynarki wojennej we wspólnie prowadzonych z wojskami lądowymi działaniach zadźsanych jest raczej mniej powszechny w naszym piśmiennictwie wojskowym od tematu obejmującego <sup>wspólnie</sup> działania sił marynarki wojennej z wojskami lądowymi w operacjach obronnych. Bardziej znane są działania marynarki wojennej i wojsk lądowych w czasie obrony Tallina /październik 1941/, Odessy /4 sierpień - 16 października 1941 r/, Sewastopola /30 października 1941-4 lipiec 1942 r/ i Leningradu /cały okres blokady/. Są oczywiście przykłady dość efektywnego współdziałania sił morskich i lądowych z okresu działań wojennych na innych teatrach, jednak ze względu na odmienną sytuację, właściwość warunków geograficznych i wzajemnego stosunku tych sił wobec siebie w ramach ich struktury organizacyjnej, przykłady te nie stanowią dla nas bezkrytycznego materiału porównawczego. Wiele udanych działań przeprowadziły siły Floty Czarnomorskiej Związku Radzieckiego współdziałające z wojskami lądowymi w ramach walk o wyzwolenie Krymu - wiosną 1944 roku. Należy jednak pamiętać, że hitlerowskie Niemcy po pierwsze - nie stanowiły potęgi morskiej, i po drugie - nie posiadały w basenie morza Czarnego znaczących sił Kriegsmarine. Odmiennie przedstawiała się sytuacja na morzu Bałtyckim.

Oto co mówi na ten temat były dowódca 2-go Frontu Białoruskiego, Marszałek Związku Radzieckiego K. Rokossowski, zapytany przez przedstawiciela redakcji miesięcznika wojskowego odnośnie organizacji i realizacji współdziałania 2-go Frontu Białoruskiego z 1 szym Frontem Białoruskim, 3-cim Frontem i Flotą Bałtycką w toku operacji wschodnio-pruskiej:

... "Co się tyczy współdziałania 2-go Frontu Białoruskiego z Flotą Bałtycką to w zasadzie można powiedzieć, że takowe ... nie istniało. Z tej właśnie przyczyny wojska naszego Frontu podczas podejścia nad morze Bałtyckie oraz oczyszczenia strefy nadbrzeżnej z wojsk nieprzyjaciela napotykały wiele trudności i poniosły znaczne straty w wyniku działań floty niemieckiej -

szczególności w toku działań na kierunku gdańsko-gdyniskim /podr. autora/<sup>1/</sup>  
Wojska 2-go Frontu Białocenińskiego uniknęły niewątpliwych, jeszcze dotkliwszych  
strat dzięki temu, że wykorzystano do zwalczania okrętów nieprzyjaciela is-  
tnienie szturmowe i AI /armia lotniczej/.

Należy w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że nasze okręty mogły  
wykorzystać do strzelania na ląd jedynie artylerie okrętowej, tym sensie  
znalezienie okrętów nieprzyjaciela strzelających na ląd, mogło być dosłownie  
traktowane jako zabezpieczenie radnawskiego skrawka nacierających własnych  
wojsk lądowych. Obecnie okręty wielkiflot, jak wynika to z aktualnych cyra-  
cowań, są wyposażone w rakiety o dość znacznym zasięgu. W skład flot państw  
bloku NATO lotniskowce posiadające na pokładzie samoloty uzbrojone w rakiety  
i bomby mające zasięg około 2000-2500 km. Jest rzeczą oczywistą, że niszcze-  
nie okrętów uzbrojonych w rakiety lub lotniskowców, a więc tych okrętów, które  
mogą wykonywać uderzenia na obiekty rozmieszczone znacznie głębiej na lądzie  
niż wynosi szerokość pasa działań związków operacyjnych, jest jednocześnie  
zadaniem wykonywanym w interesie wyższego szczebla, a nie wyłącznie samego  
tylko związku operacyjnego, działającego bezpośrednio według wybrzeża.

Stąd też treść działań marynarki wojennej w ramach operacji, w szczególności  
związku, prowadzonej przez Związki operacyjne według wybrzeża nie mieści się  
w dawnym pojęciu "zabezpieczenia" lub "wzparcia" radnawskiego skrawka wojsk  
lądowych.

Z teoretycznego punktu widzenia, treść problematyki związanej z wykorzystaniem  
sił marynarki wojennej w ramach działań związku operacyjnego /ZO/ według  
wybrzeża może obejmować:

- a/ Ochronę nacierających wojsk Związku Operacyjnego od uderzeń z morza.
- b/ Izolowanie stosownej części broniłonego przez nieprzyjaciela wybrzeża od dowozu i ewakuacji oraz niedopuszczenie do wysadzenia przez niego taktycznych desantów morskich na wybrzeże opanowane przez siły związku operacyjnego /na tyły nacierających wojsk/
- c/ Organizację dowozu i ewakuacji w interesie wojsk prowadzących działania zaczepne.
- d/ Wysadzenie w interesie nacierających wojsk taktycznych /lub boje- wych/ desantów morskich.

1/ Wywiad z Marszałkiem Związku Radzieckiego K.K. Rokossowskim na temat organizacji i prowadzenia operacji wschodnio-pruskiej, Wojenna Nisł nr 2 z 1965 roku.

a/ Ogniowe wsparcie nadbrzojskiego skrzydła nacierających sił związku operacyjnego.

Kolejność wyznaczenia tych przedsięwzięć nie oznacza stopnia ważności jednych przed drugimi.

Karunki, celowość i możliwość realizacji poszczególnych zabiegów zależą od wielu czynników, z których ważniejszymi są: charakter zagrożenia przez siły morskie nieprzyjaciela, możliwości własnych sił morskich, właściwości geograficzne i hydrograficzne obszaru działań, rozmiar potrzeb wojsk lądowych w zakresie dowozu i ewakuacji oraz potrzeby w zakresie zadań ogniowych.

Wiele z tych czynników jest datę emincowana ewolucją operacji zaczepnej. Zatem wydaje się celowe krótkie przed-stawienie cech charakteryzujących współczesne działania zaczepne.

2. Cechy szczególne współczesnych działań zaczepnych prowadzonych przez ZO wadnie wybrzsza we współdziałaniu z marynarką wojenną.

Czytelnikowi wojskowemu zajmującemu się zagadnieniami teorii sztuki operacyjnej są na ogół znane poglądy teoretyków wojskowych różnych państw w dziedzinie działań zaczepnych, lansowane w okresie ostatnich kilkunastu lat.

"Jeszcze przed rozpoczęciem Wielkiej Wojny Narodowej - pisze generał armii P. KUROCZKIN - radzieccy naukowcy wojskowi stwierdzili - że do pomyslnego przeprowadzenia operacji zaczepnej na dużą głębokość niezbędne jest posiadanie doskonale zorganizowanych wojsk i dysponowania takimi środkami walki zbrojnej, które pozwoliły by nieprzyjaciela i niszczyć go zarówno na początku, jak i w toku operacji. W tym celu niezbędna była nie tylko zdolność do szybkiego przekazywania całej taktycznej obrony przeciwnika, ale i możliwość szybkiego rozwijania powodzenia w głębi operacyjnej aż do zakończenia operacji /podkr. autora/ 2/

W myśl tak pojmowanych zasad zakładano celowość tworzenia <sup>silnych</sup> grupowań uderzeniowych na kierunku głównego uderzenia, włączania w ugrupowania operacyjne specjalnych rąbów przeznaczonych do rozwijania powodzenia, składające się ze związków <sup>szybkich</sup> oraz tworzenia silnych odwołów ogólnych.

Przebieg działań wojennych, prowadzonych w latach II wojny światowej na obszarach środkowej Europy potwierdził w pełni słuszność tych założeń.

2/ Generał armii P. KUROCZKIN. Działanie Afanc w głębi operacyjnej. Wojenacja Kydl nr 11 - 1964 rok.

Jednocześnie z całą wyrazistością wyłoniły się ważne problemy, których rozwiązanie determinowało powodzenie działań zaczepnych. Problemów tych było wiele. Kierowy innymi problemem dużej wagi było:

- a/ zapewnienie wysokiego tempa natarcia - co było uzasadnione, możliwością w zakresie ruchu własnych wojsk /motoryzacja i mechanizacja wojsk/, ich udolności przechwywania oporu nieprzyjaciela na całą głębokość działań zaczepnych / charakter wykorzystania artylerii i lotnictwa wspierającego/;
- b/ utrzymanie ciągłości działań zaczepnych - co było w głównej mierze uzależnione od nieprzerwanego zaopatrywania nacierających związków i oddziałów w amunicję, materiały pędne i samary oraz żywność;
- c/ **zapewnienie nacierającym wojskom osłony od uderzeń z powietrza.**
- d/ **zapewnienie osłony od uderzeń z morza, w przypadku prowadzenia działań wzdłuż wybrzeża morskiego.**
- e/ **organizacja rejonów tyłowych oraz ich obrona.**

Problemów tego rodzaju było znacznie więcej, jednak z uwagi na założenia niniejszego artykułu wypunktowałem tylko te spośród nich, których rozwiązanie naszym zadaniem najbliższej może być ze sposobem wykorzystania sił morskich

Otóż wielu autorów różnych opracowań z dziedziny teorii sztuki operacyjnej wyraźnie podkreśla fakt swoistego "odrywania" się w ostatniej wojnie nacierających związków taktycznych od tyłowych elementów zaopatrywania. W tym sensie stwierdzona wyraźny anachronizm, wyrażający się w tym, że dysponujące dużą zdolnością uderzeniową i szybkością ruchu związki taktyczne były w oczywisty sposób hamowane przez nie nadążające z zaspakajaniem, ich potrzeb organy tyłowe.<sup>3/</sup> Potwierdzeniem tego rodzaju faktów, gdy trudności w zaopatrywaniu - przykładowo - w materiały pędne decydowały o powodzeniu działań, może posłużyć operacja barwienkowsko-kozowska, przeprowadzona zimą 1942 roku, oraz przeprowadzone w okresie lutego-marca 1943 roku operacje Frontu Południowo-Wschodniego i Woroneżskiego.

Uogólniając ten problem można powiedzieć, że w okresie ostatniej wojny światowej prawie we wszystkich armiach obu walczących stron obserwowano fakt niewystarczającej wydolności organów tyłowych wobec potrzeb ćwiczebnych operacyjnych i taktycznych, dysponujących znaczną siłą uderzeniową i zdolnością manewru.

Innym zagadnieniem było współdziałanie wojsk nacierającego wzdłuż wybrzeża związku operacyjnego /20/ z siłami marynarki wojennej. Jak już wspomniano, floty radzieckie na morzu Czarnym i Bałtyckim umiejętnie współdziałały z wojskami lądowymi w obronie baz i wybrzeża. Gwoli prawdy

3/ Por. "Przegląd Informacyjny nr 4/1962 wyd. ASG

historycznej należy jednak stwierdzić, że siła naturalna nieprzyjaciela na obszarach morskich nie była duża. Prawie wszystkie rodzime bazy marynarki wojennej były przez nieprzyjaciela zdobyte od strony lądu przez jego wojska lądowe. Tak było z Tairan, Odesą i Sewastopolem. Siły morskie koalicji hitlerowskiej w basenie morza Czarnego były zbyt słabe, by pokusić się o zniszczenie floty rosyjskiej, współdziałającej z wojskami lądowymi w obronie Odesy i Krymu. Były również za słabe, by skutecznie działać przeciwko siłom Floty Czarnomorskiej, współdziałającej później z wojskami lądowymi podczas wyzwolenia Krymu. Łącej przedstawia się sytuacja obecnie, gdy przeciwstawia sobie ugrupowania państw dysponuje znacznymi siłami morskimi, bez aktywnego udziału <sup>których</sup> trudno wyobrazić sobie działania wojenne na naszym obszarze.

Wykorzystanie sił morskich w ramach działań zaczepnych wojsk lądowych, prowadzonych na kierunku nadmorskim jest nadal zależne od charakteru tych działań. Stąd też wydaje się celowo krótkie przedstawienie tych cech.

Wymając rzecz możliwie najwięcej można stwierdzić, iż działania zaczepne związku operacyjnego na kierunku nadmorskim /podobnie jak i w głębi lądu/ może być prowadzone w sytuacji, gdy naturalnie przebiega na obszarze poprzednio do nas należącem, lecz przejściowo utracanym, lub też gdy przebiega one na obszarze należącym poprzednio do nieprzyjaciela. Zagadnienie to nie ma bezpośredniego związku merytorycznego z cechami współczesnych działań zaczepnych, warunkuje natomiast sposób wykonania zadań z nich wynikających. Odnosząc głównie na uwagę kwestie współdziałania z siłami morskimi, z całego zespołu cech charakteryzujących współczesne działania zaczepne na kierunku nadmorskim, możemy wymienić cechy następujące:

- a/ Wysokie tempo operacyjnych działań zaczepnych przy zapewnieniu jednocześnie ich ciągłości.
- b/ Znaczną głębokość działań zaczepnych.
- c/ Specyfika działań zaczepnych przy otwartym skrzydle od strony morza.

Oto niektóre spostrzeżenia, jakie wydają się być oczywiste, poczynione w toku analizy wymienionych cech współczesnych działań zaczepnych.

Z licznych publikacji wojskowo-technicznych wiadomo, że współczesne działania zaczepne /bez stosowania BNR/ mogą być prowadzone w tempie 70-80 i więcej kilometrów na dobę. Aby zapewnić takie tempo, muszą być spełnione warunki zapewniające możliwość szybkiego ruchu wojsk w różnorodnym terenie oraz warunki zapewniające możliwość ciągłego utrzymywania wysokiej zdolności uderzeniowej. Pierwsza grupa warunków jest realizowana głównie poprzez wszechstronną motoryzację i mechanizację wojsk, umożliwiającą szybkie

poruszanie się wojsk w różnorodnych warunkach terenowych, klimatycznych, atmosferycznych. Druga grupa, natomiast jest głównie związana z wymogami ciągłego i pełnego zaopatrywania w amunicję, materiały pędne i smary oraz żywność /pomijany tu także zagadnienie jak stopień ukończenia jednostek, poziom wyszkolenia itp./.

Możemy zatem powiedzieć, iż jednym z ważniejszych jest zagadnienie zaopatrywania.

Innego rodzaju cechą szczególną współczesnych działań zaczepnych jest ich ciągłość. Z poglądów wyrażonych na łamach "Myśli Wojskowej" wiadomo, że związki operacyjne mogą prowadzić działania na głębokości 350-400 i więcej kilometrów. Uważniejsze spojrzenie na mapę Europy pozwala stwierdzić, iż na takiej przestrzeni licząc po osi wschód-zachód, będzie to najmniej około 2-3 średnich i szerokich rzek, a których każda może być z jednej strony trudną do pokonania przeszkodą wodną, zaś z drugiej strony - dogodną dla nieprzyjaciela rzeczną obronną.

Głębokość działań zaczepnych związana operacyjnego, wiąże się między innymi z potrzebą rozwijania komunikacji tyłowych i ich obrony, charakter której w znacznym stopniu zależy od tego, jaka ludność zamieszkuje dany obszar. Może to być, jak już wspomnieliśmy, obszar uprzednio do nas należący i częściowo utracony, a następnie w toku działań zaczepnych wyzwolony lub też obszar leżący w głębi terytorium nieprzyjaciela. W pierwszym przypadku może nastąpić jedynie reaktywowanie poprzedniego stanu rzeczy i wykorzystanie sił obrony terytorialnej dla współdziałania przy ochronie i utrzymaniu systemu komunikacji w głębi. Zdajemy sobie sprawę, iż jest to bardzo krótki okres czasu, bo należewo obejmujący kilka dni, jednakże jeśli uważamy, że siły i środki jednostek intyleryjnych związku operacyjnego są w stanie odbudować i przystosować do eksploatacji około 40 kilometrów dróg w ciągu doby, pomoc miejscowych sił ORK /wyzwolonych/ może być bardzo cenna, tym bardziej przydatna w ochronie dróg i mostów.

A więc kolejnym, jest zagadnienie komunikacji w pasie działania związku operacyjnego. Zagadnienie to ściśle się wiąże z zagadnieniem zaopatrywania, jako że dowód środków materiałowych jest uzależniony od warunków drogowych. Kolejną cechą działań zaczepnych prowadzonych wzdłuż wybrzeża jest kwestia

otwartego skrzydła związku operacyjnego od strony morza.

Prowadzący działania zaczepne w głębi lądu, związek operacyjny współdziała z lewym i prawym sąsiadem, który posiada rubież styczności bojowej z nieprzyjacielem, poza którą działają własne siły.

Związek operacyjny, prowadzący działania zaczepne wzdłuż wybrzeża ma jako sąsiada od strony morza określone siły marynarki wojennej. Specyfika działań na morzu wyraża się między innymi w tym, że nie ma tam rubieży w rodzaju "linii frontu na morzu". W "lądowym" rozmieleniu pojęcia linii frontu, nadmorskie skrzydło nacierającego związku operacyjnego jest dostępne dla działania sił nieprzyjaciela i wymaga organizowania obrony opanowanego w toku działań pasa wybrzeża, który wyduka się w miarę posuwania się własnych sił do przodu. Tak więc specyfiką działań zaczepnych na kierunku nadmorskim obejmuje zagadnienie organizacji obrony wybrzeża, opanowanego w toku tych działań.

### 3. Problematyka wykorzystania sił morskich w ramach działań zaczepnych wzdłuż wybrzeża

W ramach prowadzonych przez związek operacyjny działań zaczepnych na kierunku nadmorskim, marynarka wojenna w ogólnym przypadku może - jak wskazano - wykonywać następujące zadania /schemat nr 1/

- a/ Osłaniać wojska prowadzące działania zaczepne od uderzeń z morza.
- b/ Izolować bronione przez nieprzyjaciela pasy wybrzeża od dowozu i ewakuacji drogą morską oraz niedopuszczenie do wysadzenia na opanowanym przez siły związku operacyjnego odcinka wybrzeża taktycznych morskich desantów nieprzyjaciela.
- c/ Organizować dowóz i ewakuację drogą morską w interesie nacierającego związku operacyjnego.
- d/ Wysadzać w interesie nacierających wojsk taktycznych desanty morskie.
- e/ Wspierać ogniem nadmorskim skrzydła nacierającego sił związku operacyjnego.

Mając na uwadze układ sił na sąsiadujących z nami obozach ewentualnych działań wzrunki geograficzne i hydrograficzne, aktualny stopień technicznego rozwoju sił morskich oraz poglądy na prowadzenie współczesnych działań zaczepnych /bez użycia BMR/, zagadnienie wykorzystania sił morskich w toku działań zaczepnych, prowadzonych przez związek operacyjny wzdłuż wybrzeża można ująć w sposób następujący:

1. Osłona sił nacierającego związku operacyjnego od uderzeń z morza wydaje się być jednym z głównych zadań marynarki wojennej.

Zadanie to wprawdzie niejako przerasta szerokość związku operacyjnego jako, że niszczenie uderzeniowych sił floty nieprzyjaciela leży zarówno w interesie wojsk lądowych jak i samej marynarki wojennej. Należy jednak z całą odpowiedzialnością podkreślić fakt rewolucji technicznej, jaka

w ramach ogólnego rozwoju sił zbrojnych obciąża również marynarki wojenne. Wzrost zastosowanie nowych rodzajów napędu na okrętach oraz uzbrojenia ich rakiety /szerokim wachlarzu zastosowania /s uwagi na zasięg, siłę ładunku itp./ przeobraziło siły morskie w tym kierunku, iż znaczna ich część może być wykorzystana do wykonania zadań właśnie na lądzie. Ponadto należy mieć na uwadze, że w tym właśnie kierunku idzie rozwój sił morskich.<sup>4/</sup> Już obecnie USA posiadają 51 atomowych okrętów podwodnych z których 30<sup>5/</sup> posiada po 16 pocisków "Polaris", zdolnych do wykonywania uderzeń na odległość do 4000 kilometrów. Może w związku z tym powstać zagrożenie, iż ten rodzaj sił morskich nieprzyjaciela, nie będzie w zasadzie zagrażał związkowi operacyjnemu przeznaczonemu do działań wzdłuż wybrzeża. Najwidoczniej marynarka wojenna działająca w ramach ogólnych działań zaczepnych nie będzie miała sposobności dokonywania selekcji, które siły morskie nieprzyjaciela występia przeciwko niej, które przeciwko nacierającemu związkowi operacyjnemu a jeszcze inne - przeciwko wyższemu związkowi operacyjnemu. Uniwersalność takich na przykład sił, jakimi są lotniskowe uderzeniowe, umożliwia im wykonanie uderzeń na zespoły okrętów przeciwnika jak i na jego wojska lądowe, działające wzdłuż wybrzeża.

Autor artykułu pt. "Przeszłość i przyszłość lotniskowców"<sup>6/</sup> zamieszczonego w kwietniowym numerze miesięcznika "Morskiej Sbornik" zwraca uwagę na rozwój lotniskowców, jako głównej obok atomowych okrętów podwodnych sił uderzeniowej obecnych flot w ewentualnej przyszłej wojnie jądrowej i głównej siły uderzeniowej flot w wojnie bez użycia BMR. Liczne nawozy sił NATO, w których uczestniczą na morzu Północnym, Śródziemnym i we wschodniej części Atlantyku zgrupowania uderzeniowe flot państw zachodnich, są dostatecznie wyraźnym i prawdopodobnym zamiarem ich wykorzystania. Już obecnie znaczna ilość nawodnych okrętów różnych flot posiada uzbrojenie rakietowe, umożliwiające niszczenie celów znajdujących się zarówno na wodzie jak i na lądzie. Wydaje się prawdopodobne, że już przy obecnym stanie okrętów z nowych uzbrojeniem, nadmorskie skrzydło nacierającego związku operacyjnego, może być w każdym przypadku zagrożone w sensie uderzeń z morza. Obok lotniskowców uderzeniowych, do tego rodzaju zadań mogą być wykorzystane krążowniki, niszczyciele, fregaty z uzbrojeniem i artylerią lufową.

4/ patrz "Myśl Wojskowa nr 12-1965 r. str. 105. Z notatki wynika, że Kongres USA zatwierdził największy od czasu wojny koreańskiej budżet przeznaczony na budownictwo okrętów.

5/ Ostatnim okrętem podwodnym tego typu, który odbył próby i został skierowany do służby w USNF "Benjamin Franklin". Tamże.

6/ Komander K.K. Frante. Morskiej Sbornik nr 4/1965 str. 46

Do zwalczania tych sił mogą być wykorzystane w rejonach bardziej odległych własne okręty podwodne i lotnictwo morskie dalekiego zasięgu, uzbrojone w rakiety, samoprowadzające oraz dalekobieżne torpedy, bomby i specjalne miny. Na akwenach przybrzeżnych do niszczenia okrętów bojowych nieprzyjaciela mogą być wykorzystane w pierwszym rzędzie lotnictwo morskie, a częściowo lotnictwo taktyczne sił lądowych oraz okręty z uzbrojeniem raketowo-torpedowym. Ponieważ według naszego zadania działanie przeciwko siłom Floty nieprzyjaciela będzie raczej należeć do kompetencji wyższego szczebla, zadanie to, mimo, że leży w interesie nacierającego związku operacyjnego może stanowić część ogólnego zadania, planowanego przez nadrzędne sztaby.

B. Izolowanie brzońskiego przez nieprzyjaciela pasa wybrzeża od dowozu drogą morską nowych sił i zaopatrzenia, ma dla nacierającego związku operacyjnego duże znaczenie. Pogląd nasz uzasadniony aktualnym stanem rzeczy. Otóż teoretycy wojskowi państwa najeźdźcy sugerują całkowitą posiadania w składzie ich struktury militarnej odpowiednich sił, zdolnych do szybkiego przemieszczania ich na określony obszar. Ponadto koalicyjny model działań wojennych przewiduje możliwość przemieszczenia drogą morską wzmocnienia i sprzętu oraz środków materiałowych. Po drugie - państwa należące do bloku NATO posiadają niezbędne ku temu środki transportowe, umożliwiające dokonywanie dowozu ludzi i sprzętu drogą morską. Niezależnie od dowozu nowych sił, wzmocnienia z głębi, nieprzyjaciel może przewozić drogą morską swoje oddziały z zagrożonych kierunków na wybrzeże brzońskie przez własne wojska celem ich wzmocnienia /opracowanie niektórych wysp/.

W interesie nacierającego związku operacyjnego leży niewątpliwie aby nie dopuścić do żadnych dowozów, ani sił z głębi, ani sprzętu ani oddziałów z sąsiednich kierunków. Możliwość dokonywania przez nieprzyjaciela dowozu drogą morską ludzi i zaopatrzenia /ewakuacji / zależy w dużej mierze od tego, jak będą one brzońskie w czasie przejścia morzem.

Możemy więc stwierdzić, że wykonanie głównego zadania marynarki wojennej - niszczenie sił morskich nieprzyjaciela, wiąże się z warunkami wykonania zadania izolacji części wybrzeża nieprzyjaciela od dopływu wzmocnienia i zaopatrzenia. Trudno obecnie przewidzieć, jakie formy organizacyjne może mieć dowóz i ewakuacja. Można jedynie zakładać, iż najpilniejsze przewozy do rejonów najbardziej zagrożonych /na kierunku nadmorskim/ mogą się odbywać drogą powietrzną.

7/ Siły te stanowią oś w rodzaju dawniejszego amerykańskiego konfliktu interwencyjnego, w innym znów czasie nosiły miano "straży ogniowej".

Znacznie bezpieczniejsze oddziały i masa zapotrzaeniowa mogą być dowożone drogą morską. Wydaje się prawdopodobne, że dowóz sił i środków wzmocnienia na kierunku działania związku operacyjnego może być nieprzejścielnie dokonywany przez wykorzystanie w pierwszym rzędzie licznych promów, które są skonstruowane szybko i przystosowane do jednoczesnego przewożenia ludzi i równocześnie sprzętu i zapotrzaenia. Miejsca wyładunku mogą znajdować się w bezpiecznej od ognia artylerii odległości poza linią bojowej styczności walczących wojsk lecz też nie tak dalekiej, by zajęcie to spora część czasu na domarsz do wyznaczonych im rubieży wprowadzenia do walki. Innowacje wojsk będą się raczej odbywać w nocy lub w warunkach ograniczonej widoczności i prawdopodobnie metodą potoku lub małych kolumnów. Izolacja pola walki od sprzętu wzmocnienia i zapotrzaenia drogą morską jest zadaniem dość trudnym.

Najbardziej skutecznym <sup>sposobem</sup> przesunięcia <sup>sił</sup> bojowych <sup>sił</sup> sił i małych kolumnów z głębi akwenu brzońskiego przez nieprzejścielnie, jest morskie lotnictwo szturmowe, uzbrojone w niekierowane i kierowane lotnicze pociski rakietowe. Przydatne wydaje się być również samoloty, wyposażone w tego rodzaju pociski. Formą czołową ujemną lotnictwa szturmowego jest to, że efektywność jego działań w nocy, a więc kiedy trwa największe nasłanianie przeciwnika, dość znacznie się zmniejsza. Z innych sił, mogących w istotny sposób uczestniczyć w izolowaniu pola walki od dowodu droga morską sił wzmocnienia sprzętu i zapotrzaenia materialnego, można wymienić małe szybkie okręty z uzbrojeniem tabletonym i torpedowym. Ponadto w wykonaniu tego zadania mogą uczestniczyć także a nawet przede wszystkim samoloty. W przypadku gdy dowód ludzi, sprzętu i zapotrzaenia jest prowadzony bardzo intensywnie, do wykonania dowodu mogą być wydzielone znacznie silniejsze jednostki wojennej, obejmujące różnorodnie okręty i samoloty. Izolowanie brzońskiego wybrzeża od dowodu ludzi i zapotrzaenia drogą morską wymaga doskonałej organizacji rozpoznania, która powinna dostarczać danych o ilości i rodzaju sił przeciwnika, portach załadunku i miejscach dla wyładunku, trasach przemieszczania, odległościach statków i innych. Działania sił morskich w celu izolacji pola walki od dowodu droga morską powinna być ściśle skoordynowane z działaniem sił marynarki wojennej prowadzącej szereg działań nieprzejścielnie w danym wojnie. Niezależnie od działania marynarki wojennej w celu izolowania określonej części wybrzeża od dowodu ludzi, sprzętu i uzbrojenia droga morską, w zadaniu tym może uczestniczyć również lotnictwo torpedowe z lotnictwa morską z uzbrojeniem bombowym. Może ono bombardować miejsca /porty/ wyładunkowe.

Zadanie tego rodzaju sił morskie wykonuje w interesie związku operacyjnego, prowadzącego działania szeregowe wzdłuż wybrzeża, lecz bez udziału w większych przypadkach z jego strony, jako że związek operacyjny nie posiada podległego mu lotnictwa bombowego.

6. Droga i ewaluacja drogi morskiej w interesie związku operacyjnego.

Jak wynika z charakterystyki wspomnianych działań wojennych, jedyną ze szczególności ważnych zagadnień jest zaopatrzenie walczących jednostek w amunicję, materiały pędne i smary oraz żywność. Zamieszczony poniżej schemat nr 2 pokazuje, iż średnio na dobę potrzebny w zaopatrzeniu materiałowym sących tylko związków taktycznych wynosi od trzech do ponad pięciu ton<sup>8/</sup>. Dowiezienie takiej ilości zaopatrzenia wydaje się problemem bardzo trudnym, gdyż można zakładać, że mosty na rzekach i kanałach zostaną przez nieprzyjaciela zniszczone, nacierające związki taktyczne oddalają się od dotychczasowych elementów struktury tyłowej w tempie 70-80 kilometrów na dobę, co znacznie wydłuża trasy przewożenia środków transportowych. Dalek również niech na uwagę, że już obecnie wszystkie państwa uchodźnie posiadają ukształconą organizację w planie terytorialnego. Pozostanie znacznej ilości uzbrojonych pododdziałów terytorialnych nieprzyjaciela stwarza duże zagrożenie dla linii komunikacyjnych na lądzie. Autorzy wymienionego w przypisach artykułu stwierdzają jednoznacznie, iż ruch kolizyjny na drogach "wielopokoleniowych" od grup nieprzyjaciela, jest bardzo ryzykowny, a często wręcz wykluczony". Dodają do tego trudności związane z koniecznością utrzymania przepływu przez liczne na kierunku nadmorskim rzeki i kanały oraz sam fakt, iż przy najbardziej sprzyjającej sytuacji, możliwości dowozu są niższe od zakładanych potrzeb - wówczas otrzymany obrotu tego, co określamy mianem "problem zaopatrzenia". Wydaje się, iż w przypadku działania związku operacyjnego na kierunku nadmorskim, w rozwiązaniu tego problemu może z powodzeniem uczestniczyć marynarka wojenna, jak już wyżej nadmieniono, jedną z właściwości kierunku nadmorskiego jest to, iż spotyka się tam liczne rzeki i kanały <sup>50%</sup> na samym wybrzeżu liczne małe porty mające dogodnie połączenie komunikacyjne na lądzie. Okoliczność ta może być wykorzystana dla organizacji dowozu /i ewaluacji/ drogą morską, nie jest wykluczona możliwość wprowadzenia niewielkich statków na pewną odległość w głąb lądu, tak by zaopatrzenie dostarczyć bezpośrednio do miejsc dogodnych dla działających tam związki taktycznych. Do przewozu zaopatrzenia można wykorzystać także statki, jednostki rybackie, posiadające odpowiednią szybkość barki morskie i inne środki transportowe. Przewożone zaopatrzenie powinno posiadać odpowiednio opakowanie /beznki, skrzynie/, umożliwiające dogodny załadunek i wyładunek oraz natychmiastowy transport samochodami. Wydzienie odpowiedniej ilości morskich środków transportowych nie stanowi

<sup>8/</sup> Przy określeniu ilości zaopatrzenia posłużono się wyliczeniami gen. bryg. mgr L. Dudka i pkk dr Wł. Filara.  
Myśl Wojskowa nr 11 1965 r str. 32

trudności. Zaś możliwości przewozowe tego rodzaju środków są duże. Zaopatrzenie o wadze tysiąca ton może być załadowane na 2 małe statki lub pełnomowne barki. Dla przewiezienia tej ilości zaopatrzenia potrzeba 200 samochodów o ładowności 5 ton każdy. Jeśli się weźmie pod uwagę, że związki taktyczne jednego BG potrzebują, jak to wskazano do 5 tysięcy ton na dobę, to problem wydaje się oczywisty. Całkowicie wydaje się przystosowanie określonej ilości morskich środków transportowych do wykonania tego rodzaju zadań. Przystosowanie to może obejmować pewne zabiegi konstrukcyjno-techniczne, umożliwiające jednoczesne ułożenie kilku specjalnych bryld w celu sprawnego wyładunku, oszek z paliwem i skrajną z amunicją i żywnością.

Statki z zaopatrzeniem mogą dotrzeć do brzegu w rejonie opanowanym przez człowe związki taktyczne. Do tych miejsc mogą być następnie kierowane pododdziały transportowe związków operacyjnych, lub kolumny transportowe organu tyłowego związku operacyjnego. Te ostatnie po dowiezieniu części zaopatrzenia wależącym związkom taktycznym nie musiały by wracać 200-250 kilometrów po następną część zaopatrzenia.

#### D. Wysadzenie w interesie nacierających wojsk taktycznych desantów morskich

Zagadnienie wysadzenia desantu morskiego było dość szeroko omawiane na łamach niniejszego miesięcznika.<sup>9/</sup> Z tego też względu uważamy za możliwe pominięcie zagadnienia organizacji działań desantowych. Natomiast rzeczą niezbędną jest przedstawienie poglądu na motywy takiego działania. Otóż wysadzenie w ramach działań zaczepnych prowadzonych przez związki operacyjne morskiego desantu, w sile wzmocnionego oddziału i opanowanie przez ten desant określonego rejonu w głębi obrony nieprzyjaciela, może być traktowane jako przeniesienie rejonu wyjściowego do natarcia daleko w głąb obszaru bronionego przez nieprzyjaciela. Na schemacie nr 6 przedstawiono wariant wysadzenia desantu morskiego. Z punktu widzenia potrzeby zachowania ciągłości działań zaczepnych, miejscem najbardziej wskazanym dla wysadzenia desantu jest odzinek wybrzeża za dużą rzeką. Wysadzony tam taktyczny desant morski, we współdziałaniu z desantem powietrznym, może otrzymać zadanie opanowania określonego przyczółka za rzeką w celu wzbronienia nieprzyjacielowi wycofania się poza rzekę oraz umożliwienia własnym związkom taktycznym pokonania z marszu szerokiej przeszkody wodnej. Jednocześnie teren opanowany przez desanty może być wykorzystany dla przewiezienia tam drogą morską znacznej ilości zaopatrzenia, urządzeń łączniczych dla

<sup>9/</sup> Patrz "Przegląd Morski" - rocznik 1963, 1964.

aturbowych śmigłowców, wspierających działania związków taktycznych itp. Niekiedy desant morski i powietrzny mogą otrzymać zadanie odcięcia głębokich odwodów nieprzyjaciela lub opanowanie i utrzymanie ważnego obiektu o znaczeniu operacyjnym.

Morski desant taktyczny, działający w interesie związku operacyjnego może być wyprowadzony w pole działania tego związku w rejonie wyznaczonej z warunków geograficznych. Jednak nie powinien on być oddalony niż 200-250 kilometrów od linii stykania bojowej z nieprzyjacielem. W czasie stanowi to 2-3 doby przed dojściem do tego rejonu oddziałów związków taktycznych. Dla zapewnienia działania desantowym powodzenia, należy je planować w ten sposób, aby ogniwo zabezpieczenia lądowania taktycznego desantu morskiego i desantu powietrznego było wspólne dla obu desantów. Dla przewidzenia taktycznego desantu morskiego w silie wzmoczonego oddziału celowo wykorzystać najszybsze środki transportu-desantowe, umożliwiające przejście do punktów lądowania w możliwie najkrótszym czasie/w ciągu dnia, nocy, letniej nocy/. W czasie przejścia desantu morzem, operujące na tym akwenie siły marynarki wojennej powinny w największym stopniu nakierować swoje działania, aby wiązać walką rozwinięte tam siły floty nieprzyjaciela. Mimo że ewentualne zaszczerzenie przy obecności technicznych środków wykrywania nie należy. Przejście desantu morzem i jego lądowanie /również powietrznego/ celowo poprzedzić osłabieniem lotnictwa nieprzyjaciela. Zadanie to należy do kompetencji wyższego szczebla i może być wykonane na podstawie odpowiedniego uzgodnienia z nim.

#### 4. Ogólne wsparcie nadmorskiego skrzydła nacierających wojsk

Istotę działań zaczepnych wzdłuż wybrzeża ilustrują schematy nr 3 i 4. Schemat nr 4 przedstawia wariant działań zaczepnych prowadzonych we współdziałaniu z marynarką wojenną w warunkach, gdy materialna możliwość jest wzdłuż linii wybrzeża oraz w głąb lądu po letniejących drogach. Marynarka wojenna strony prowadzącej działania zaczepne posiada przewagę nad flotą nieprzyjaciela i całkowitą swobodę działania. W takim przypadku na marynarkę wojenną spada obowiązek ciągłego wspierania ogniem /w zasięgu artylerii okrętowej/ nacierających wzdłuż wybrzeża własnych pododdziałów. Lotnictwo pokładowe sił morskich wspiera oddziały nacierające wzdłuż dróg w głąb lądu. Wariant ten był i jest stosowany w działaniach wojennych w państwach-mocho-dziej Azji. Jest on przydatny w działaniach zaczepnych, prowadzonych wzdłuż górzystego, gdzie wykorzystanie jednostek pancernych i zmechanizowanych jest uzależnione od ilości dróg i przełęczy.

Schemat nr 3 przedstawia wariant wsparcia w warunkach ubliżonych do naszych. Główny wysiłek związku operacyjnego skupia się w centrum pasa działania. Działające na nadmorskim skrzydle związku taktyczne nacierają wzdłuż pasa na kursetem w kierunku morza. Zgodnie z tym wariantem, wsparcie ognione przez rozpozny okrętów na wystawianie w miejscach dojdęcia określonych związków taktycznych do linii brzoj. Do wykonania zadań ognio-wo-uzbrojonego wsparcia najbar- dziej przydatne są krążowniki, niszczyciele i fregaty /bezbronne, korwety/. Najbardziej typowym zadaniem okrętów w tym zakresie jest wsparcie ognio-wo-uzbrojone w walce o opanowanie nadmorskich portów, lotnisk, węzłów komu- nikacyjnych i stanowisk artylerii nadbrzeżnej. Artyleria okrętowa może również prowadzić ogień do pododdziałów nieprzyjaciela, znajdujących się w jego zasięgu /punktów sporu, kolonna wojsk i artylerii, kolonna z zapasem nien 1 ty. / c

Wykonanie przez okręty wsparcia ognio-wo-uzbrojonego operacyjnego odpowiedzialnych dokumentów. Należy mieć na uwadze, że w miarę rozciągania działań wojennych, na pozostających odstępach wybrzeża mogą działać coraz to inne związki taktyczne. Dowódca zespołu lub grupy okrętów wsparcia ognio-wo-uzbrojonego powinien być dokładnie poinformowany o rodzaju miejsca, rodzaju i wymiarach celu, położeniu własnych pododdziałów, ustalonej metody wykonania ognia, sposobów określenia skuteczności ognia, sposobu wzbierania dodatkowych danych ewentualnego oświetlenia celu itp. Zorganizowanie łączności i ogól- nej organizacji wykonania zadań ognio-wo-uzbrojonych powinien być zawsze szczegól- nie zgodzonym przedsięwzięciem odpowiednim sztabem morskim i artylerzystami tych związków taktycznych, a nawet oddziałów, w interesie których przewiduje się wyko- nanie zadań ognio-wo-uzbrojonych przez okręty.

Należy jednak mieć na uwadze, że wykonanie zadań wsparcia ognio-wo-uzbrojonego w dużej mierze zależy od warunków hydrograficznych, sytuacji morskiej i skuteczności działania sił floty nie-przyjaciela w danych rejonach. W miarę morskich tych państw, które dysponują odpowiednią ilością lotniskowców, zadanie wsparcia ognio-wo-uzbrojonego prawie całkowicie przechodzi na lotniskowce. Ponadto w zgodzie z opinią wielu autorów<sup>10/</sup> w niektórych państwach morskich zaprzestano budowy okrętów z artylerią lufową. Jej miejsce zajmuje nowo-rodzone rakietowe wykorzystanie tego uzbrojenia do zadań ognio-wo-uzbrojonego nadmorskiego skrzydła wojsk lądowych jest problemem aktualnie otwartym.

Wsk. w 15 egz.

Egz. nr 1-15 Bibli. Tajna

Wyk. Endr. KALINOWSKI

Druk. M. S. dnia, 14.05.69.

Nr. ks. 0594/01129/W

---XOP. K. S

10/ Karskiej Szornik nr 4/1965 str. 52

